

# Nowiny Raciborskie.

Wydawca: Jan Eckert  
Racibórz.  
(Ratibor.)

Ćwierćrocznik: 1 mk.

Z dodatkiem miesięcznym: „OGNIKO DOMOWE.”

Pismo poświęcone Ludowi.

Wychodzi trzy razy w tygodniu, co wtorek, czwartek i sobotę.

Oświata i Praca — Naród z bogactwa!

Redaktor główny i odpowiedzialny:  
Jan Eckert  
Racibórz.  
(Ratibor.)

Za ogłoszenia płaci się od miejsca  
wiersza drobnego 15 fen.

Drukarnia i Ekspedycja znajduje się w Raciborzu, ul. Panieńska Nr. 11.

## Encyklika Ojca św. Leona XIII do Propagandy.

(Dokończenie.)

Wielec dobrze, czcigodni Bracia, że, aby odszczepione narody Wschodu, do jednego zgromadzić Kościoła, do tego koniecznie trzeba licznego, zasobnego w naukę i pobożność duchowieństwa, któreby pożądanego ducha jedności w nie wpoili. Dalej konieczną jest rzeczą, pomnażać ile możności instytucje katolickiego życia i wiary i to w tej mierze, aby szczególnie duchowi narodu pod każdym względem odpowiadały. Trzeba więc wszędzie, gdzie się potrzeba okaże, zakładać seminaria dla kleryków i mieć starania, aby wszędzie w odpowiednim do liczby mieszkańców stosunku były gimnazya, aby podać sposobność do ćwiczenia się w każdym odpowiednim obrządku, a przez wydawanie dobrych pism utwalić w wiernych dostateczną znajomość zasad wiary.

Jakich zaś w tym względzie środków użyć trzeba, zrozumiecie z łatwością, czcigodni Bracia. Wielec, że wschodnie Kościoły własną siłą i własnymi środkami zdziałać tego nie mogą i że i nam w tych czasach utrapienia wszystko według życzenia ziszczyć się nie może.

Tylko więc częściowo od wyżej wymienionych zakładów żądać możemy odpowiednich środków, gdy ich cel zasadniczy z tem, co nam najbardziej na sercu leży, jest w ścisłym związku. Aby zas misye apostolskie przez to, że część ich zasobów na inny cel obrócić będzie — szkody nie poniosły, trzeba się starać, aby dary wiernych obficie do tych zakładów płynęły. Ta sama piecza, tycząc się powinna nader korzystnej instytucji, szkół wschodnich, któreśmy także zalecali, zwłaszcza,

## Pan Moryc.

Powieść z życia małomiejskiego.

15)

(Ciąg dalszy.)

Ujmując zaś pana Moryca za rękę, ciągnął dalej swym tubalnym głosem:

— Współobywatele... postuchajcie! W gronie naszym widzimy młodego człowieka... widzimy go... widzimy, że chociaż... chociaż młody...

Tutaj pan Butogryz uciał; wszyscy słuchali w milczeniu i ze skupioną uwagą — tylko jeden Wicek Gawroński szukał na gwałt rymu do „młody”.

Położenie stawało się krytycznym. Wreszcie pan Swiniokę uratował położenie, dając znak pochodnią; muzykanci podnieśli instrumenta i w tej chwili rozległ się najpierw tuz, a potem maras tryumfalny.

Tą razą bez osobnego wezwania kto tylko żył i w Boga wierzył, gardło na jak donioślejszy wiał wysłał.

Skowroński stał za panem Morycem i może nawet całkiem bezwiednie, w takt do muzyki pięściami po plecach mu bębnił.

— A co? — zszepnął mu do ucha, czy nie

że przewodnicy tychże obiecali jedną część z zebranej przez nich jałmużny na ten cel obrócić.

Otóż do tego to dzieła, czcigodni Bracia, błagamy was o wasze współdziałanie. Znając waszą gorliwość w sprawach religii i Kościoła, która nam zarówno na sercu leży, nie wątpimy, że gorliwość wasza i teraz wspierać nas będzie. Starajcie się więc, aby w kołach, powierzonych waszej pasterskiej pieczy, Towarzystwo „A Propagatione Fidei” (rozkrzewiania wiary) co raz więcej się rozszerzało. Jesteśmy także przekonani, że bardzo wielu wpiąłoby się do Towarzystwa i według możliwości składało ofiarę, gdyby byli dobrze obeznani z tem duchownym dziełem i poznali, jak wiele dobrego sprawa Kościoła w obecnych czasach po towarzystwie apodziwiać się może.

Z pewnością i to katolików do głębi poruszy, gdy się dowiedzą, że nic nam przyjemniejszego nad to uczynić nie mogą, i że dalej nic bardziej ani im ani kościołowi na korzyść wyjść nie może, jak właśnie to przyczynienie się do naszych życzeń, aby to, cośmy względem kościołów wschodnich przedsięwzięli, uwieńczone zostało pożądanym skutkiem.

Oby więc Bóg wszechmogący, którego chwałą jest rozszerzenie katolickiej wiary i połączenie się w wierze i w nauce, raczył w swojej dobroci błogosławić naszym życzeniom i przedsięwzięcie nasze uwieńczyć skutkiem. Jako rekojmnią hojnych boskich darów udzielamy w miłości wam, czcigodni Bracia, waszemu duchowieństwu, waszemu ludowi naszego apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra 24 go Grudnia 1893 w 17 roku Naszego papieżstwa.

Leon P. P. XIII.

mówilem?... dzień! dzień! bumdarada!... dzień! dzień!...

III.

Od powyżej opisanych zdarzeń minęły już trzy miesiące, które w kronikach miasteczka Pinderyndy niezatartymi literami się zapisały. Pan Moryc przyrzeczenia swego dotrzymał: sprowadził z Białej Olbrzymią sikawkę, dragi, haki, konwie skórzane, składane drabiny i wszystko, co tylko do gaszenia ognia się nadaje. Uniformy obstalowano aż we Wiedniu, dokąd się pan Moryc osobiście w tym celu udał. Gdy wszystko już było gotowe, odbyło się wśród wielkich uroczystości rozpoczęcie czynności straży pożarnej. Dzięki pokątnym agitacyom Skowrońskiego mieszczanie zaprosili pana Moryca, aby został naczelnikiem straży pożarnej, czyli brandmistrzem. Rozumie się, że pan Moryc nie wymawiał się od tego obywatelskiego obowiązku i swym zastępcą czyli podbrandmistrzem Skowrońskiego zamianował, raz, że tenże w całą tę sprawę był wtajemniczonym i był jej główną sprężyną, a powtóre, że pan Moryc w duchu sobie przyszedł, że na wypadek ognia nie umiałby kierować gaszeniem pożaru i dla tego koniecznie potrzebował kogoś, koby go zastąpił i rozkazy wydawał; rzecz naturalna, że Skowroński

## Czy nam już nie wolno?

Główny organ niemieckiej socjalnej demokracji w Berlinie, który zdobył sobie pewną sławę przez wydobywanie z ukrycia wielu tajnych dokumentów rządowych przez swoje stosunki, jakie ma widocznie w niemieckich kołach urzędniczych, wydobył na jaw znówu ciekawy tajny dokument urzędowy, tym razem odnoszący się do Polaków na obczyźnie.

Dokument ten brzmi:

„Dnia 12 Sierpnia r. z. założono w Bochum „Związek Polaków w Niemczech”, który ma się rozciągać na całe Niemcy i ma na celu ile możności:

- udzielanie pomocy jednostkom polskim lub polskim towarzystwom, którym stała się krzywda, przez wyzwanie obrońcy i ile możności przez opłacenie pomocy prawnej;
- zwolywanie zebrań publicznych, gdzie tego okaże się potrzeba;
- nakłanianie pism, aby się zajęły obroną pokrzywdzonych;
- ułatwiania dzieciom polskim uczenia się polskiego pisania i czytania;
- podnoszenie oświaty;
- staranie się i w granicach własnej możliwości o to, by ludność polska wszędzie miała własnych duszpasterzy, wreszcie może zarząd pracować według własnego uznania dla dobra członków Związku.

Zarazem założono „Towarzystwo funduszu św. Józefata”, które zamierza utworzyć fundusz żelazny, od którego odsetki mają być używane na wspomaganie kształcącej się młodzieży polskiej, celem pozyskania polskich duszpasterzy.

Proszę na te usiłowania szczególną zwracać uwagę i donosić mi, czy „Związek Polaków” i „Towarzystwo fun-

był do tego jedynym i pan Moryc przy organizowaniu straży palcem nawet nie ruszył, nie zapytawszy się poprzednio Skowrońskiego o radę lub wskazówki.

Straż pożarna składała się z dwudziestu w okazałe uniformy przybranych ludzi; główny udział wzięli najwybitniejsi mieszczanie jako to: pp. Bajkowski, Swiniokę, Butogryz, Bugaj, dwaj bracia Gawrońscy, (trzeci Wicek zaczął chorować na poetę i nie brał w niczem udziału), Babożar, Kurczydłowski i inni wybitniejsi, a nawet Sidłowski do szeregow wstąpił, z tem jednakże zastrzeżeniem, że w razie zmiany powietrza z powodu trapiącej go wówczas podagry w ćwiczeniach udziału brać nie będzie.

Mundury były wspaniałe; może nie koniecznie gustowne, ale za to sute i bogato przybrane. Olbrzymie, na wzór starożytnych wykonane hełmy, trzeba było we Wiedniu osobno kazać robić; mundury z jaskrawo purpurowego sukna ze złotymi guzikami, białe obcisłe spodnie i wysokie juchtowe buty. U boku nosił każdy członek straży pożarnej elegancki, na kształt pałacza uwieszony toporek. Pan Moryc, jako komendant plutonu, sprawił sobie purpurowy mundur aksamitny, do butów kasal sobie przybić potężne kogucie ostrogi, a zamiast

dużu św. Józafata" rozszerzyło swoją działalność także i na te obszary.

O szczególnych zajęciach w tym kierunku należy mi natychmiast zdać sprawę.

Gazeta katolicka „Germania” jest ciekawą, czy urzędowo zaprzeczą powyższemu pismu. I my czekamy zaprzeczenia ze strony ministra spraw wewnętrznych, gdyż nie przypuszczamy, żeby ten sam minister spraw wewnętrznych (p. Köller), który tak namiętnie w parlamencie bronił projektu przewrotowego i nawołuje stronnictwa, broniące obecnego porządku społecznego, do uchwalenia projektu, ścigał podobnymi przepisami policyjnymi epokojną pracę naszych rodaków na obczyźnie, którzy, jak z podanej wyżej treści statutów „Związku Polaków” wykazuje się, głównie pracować zamierzają nad zwalczaniem wpływów socjalnej demokracji przez uczenie dzieci języka ojczystego i sprowadzanie polskich duszpasterzy. Towarzystwo takie zasługuje nie na prześladowanie, ale przeciwnie na wszelką pomoc ze strony władz rządowych. Przecież nie będzie chciał pan minister Köller ścigać na siebie zarzutów, że uniemożliwiając działalność polskich, przeciw socjalistom wymierzonych towarzystw na obczyźnie, pcha naszych rodaków na obczyźnie w objęcia socjalnej demokracji!

Sądźmy, że polscy posłowie poruszą tę sprawę w sejmie i w parlamencie i zażądają od pana ministra spraw wewnętrznych wyjaśnienia. (Dz. Poz.)

## Co tam słybać w świecie.

Cesarz Wilhelm wydał przy sposobności swych 36-tych urodzin kilka ważniejszych re-skryptów. W jednym z nich zwraca się do całej armii, przypominając jej, że wnet nadejdzie 25-ta rocznica wielkiej walki z Francją, i składa jej podziękowanie za okazane wówczas meztwo. Równocześnie postanawia, że od 15 Lipca br. aż do 10 Maja roku przyszłego wszystkie chorągwie i sztandary, które otrzymały odznaczenie od cesarza Wilhelma I, mają w rocznice te zostać przyozdobione listem debowym, tak samo pierwszą armaty owych baterii, które brały udział w bitwach.

W innym reskrypcie cesarz, by okazać swe uznanie stolicy swego państwa, zapowiada, że własnym kosztem wystawi w tak zwanym Tiergartenie berlińskim, to jest parku spacerowym, szereg figur kamiennych, przedstawiających książąt brandenburskich, przodków cesarza.

Tegoż dnia cesarz rozporządził, aby nauczyciele, których dotąd zaciągano tylko na 10 tygodni do wojska, odtąd rok cały pełnili służbę wojskową, i o ile możności zostali wykształceni na zdalnych podoficerów.

Na ulenie niedzy, panującej wśród tkaczy w powiatach szląskich: kłodzkim, walbrzychskim, świdnickim i powiecie Neurode przeznaczył cesarz 45 tysięcy marek.

toporka nosił obrzniętą dragonską szablę, do której rękojęcie przypiął wspaniałą z różowego jedwabiu zrobioną szarfę, którą mu Liścia ofiarowała. Wielka, kręta trąba, zawieszona u boku, była godnym uzupełnieniem świetnego ubioru pana Morcy.

Pluton pożarny, jak to już wyżej powiedzieliśmy, składał się z dwudziestu ludzi, jednakże po pierwszej paradzie, jaką przy odgłosie muzyki z bębniem odbyto, musiano do plutonu dobrać jeszcze czterech ludzi, tak zwanych ciurów czyli pachółków. Stało się to dla tego, że gdy sikawkę po skończonej paradzie do szopy wciągnięto, okazała się potrzeba umycia jej i oczyszczenia z kurzu i błota. Tej roboty żaden z panów strażaków podjąć się nie chciał; przyszło nawet z powodu tego do groźnych nieporozumień, aż Skowronski zarządził temu, stawiając wniosek, aby czterech wiejskich chłopów jako ciurów do mycia i szorowania przybrać jeszcze. Zgodzono się na to i odtąd organizacja plutonu nie pozostawiała nic do życzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

We Wtorek obradowano w parlamencie w drugim czytaniu nad podwyższeniem cła na produkt z Hiszpanii pochodzące, a następnie nad organizacją rzemiosła i handlu wędrownym (Hausirhandel).

W sejmie pruskim toczyły się tegoż dnia obrady nad etatem ministerstwa rolnictwa.

Chodzą pogłoski, że marszałek parlamentu pruskiego v. Levetzow nosi się z zamiarem złożenia swej godności, a przyczyną tego zamiaru ma być odrzucenie przez komisję wniosku o podwyższenie władzy marszałka w parlamencie. On sam życzył sobie właściwie jeszcze większej władzy, niż we wniosku wyrażono, więc czuje się też jeszcze więcej dotkniętym, że komisja ani wniosku liberałów nie przyjęła. Jeżeli parlament sam później również wniosek odrzuci, natenczas marszałek ustąpi.

Powiększenie władzy przewodniczącego parlamentu jest rzeczą wcale niepotrzebną. Przez tyle lat obywatel się obywatel bez niego, to i nadal może się bez niego obyć. Powiększenie władzy marszałka nie podniosłoby wcale znaczenia jego, tylko ograniczyłoby uświęconą przez prawo krajowe swobodę występowania posłów. Podobnych ograniczeń mogłoby — jeżeli nie obecny, to który z następnych prezydentów parlamentu z łatwością nadużyć wobec swych przeciwników.

Projekt opodatkowania tytoniu, przedłożony parlamentowi, zawiera następujące przepisy: Cło na liście tabaczne i ługi tabaczne ma wynosić 40 mk. na 100 kilogr., a więc tyle, ile w roku przeszłym. Cło na cygara i papierosy podwyższa się z 270 mk. na 900, cło na inne fabrykaty tabaczne z 180 na 450 mk. Projekt ten ma na celu podwyższenie dochodów zreszty z podatku i cła tytoniowego z 55 na 91 milionów marek. Gdyby projekt został przyjętym, stał by się ogromną klęską dla przemysłu tabacznego; tysiące robotników straciłoby niechybnie utrzymanie. W takim razie najtanszym tytoniem byłby krajany. Cło na cygara i papierosy wynosi bowiem 900 mk. na cygara i papierosy wyrabiane w kraju przypadłoby o prócz cła 40 mk. jeszcze 158,65 za wyrób, razem 198,65 mk.; na tyton krajowy zaś tylko 13 marek za wyrób, razem 53 marki. W tym samym stosunku stałyby też ceny cygar i krajowych tytoniów wyrabianych z liści krajowych. Skutkiem tego wróciłaby biedniejsza ludność bezwarunkowo do starej fajki, a robotnicy cygar i papierosów pozostałoby bez pracy.

Z Bawarii piszą, że z powodu owych zaburzeń w lesie w Fuchsmühl prokurator oskarżył ogółem 159 osób, i to 146 o zakłócenie spokoju, a 13 o nadużycie władzy rodzicielskiej i urzędowej. Spodziewać się należy, że rząd po ukończonym procesie wszystkich albo przynajmniej wielką ich część utaskawi.

Rząd węgierski zamierza upaństwić wszystkie szkoły w kraju czyli uczynić je państwowymi. Co to znaczy, to my katolicy w Niemczech wiemy aż nadto dobrze. Chodzi po prostu o to, by odjąć szkołom charakter chrześcijański, wyznaniowy, i zamienić je na przybytki niewiary, jak to i u nas zamierzano uczynić podczas kulturkampfu. Miejmy jednakowoż nadzieję, że lud katolicki w Węgrzech stawi opór podobnym zachciankom i nie pozwoli odbierać religii swoim dzieciom.

Przy rewizjach, które policja węgierska zarządziła u przywódców socjalistycznych w mieście Szegedynie znaleziono bardzo wiele pism podburzających treści. Kilku przywódców przyaresztowano. Kiedy ich odprowadzono do więzienia, zebrało się przed ratuszem około 50 robotników domagających się coraz głośniejsze wypuszczenia aresztowanych. Przyszło nawet z tego powodu do starcia między robotnikami a policją, która ich w końcu rozpedziła, uwięziwszy kilku najgłośniejszych.

Z Petersburga piszą: Nadzieje, pokładane na młodym Mikołaju II, zawiodą; nie ma zgoda żadnych widoków, aby młody car miał dać więcej wolności. Gazetom rosyjskim dano nawet znać, żeby się zanadto wyraźnie nie rozpisywały o tem, iż potrzebne są teraz w Rosyi inne rządy, bo to zamiast pomóc, mogłoby u cara sprawę zaszkodzić.

Wszechwładny Pobiedonoscew, oberprokurator św. synodu, głowa najwyższej rady kościelnej, początkowo był w niełaskach u cara, ale teraz znowu wrócił do wpływów, a gdzie Pobiedonoscew będzie rządził, tam dobrze nie będzie.

Car Mikołaj II dotąd nadśluchuje i wypytuje, ale wszystko przemawia za tem, że tak jak jego dziad Aleksander II i jego ojciec głównie starać się będzie o to, aby wprowadzić do rządów prawosławie i uczciwość i ciepło będzie złoździejstwo między urzędnikami, będzie się starał także o dobrobyt dla wszystkich warstw, ale zresztą swobód politycznych nie nada i będzie rządził sam jako samowładca.

Gazety rosyjskie dopominają się, żeby car nadał przynajmniej gazetom większą swobodę, by naród mógł wypowiadać swe życzenia i rozpatrywać się w swych potrzebach, ale i na to się nie zanosi.

Tak przedstawiają w gazetach zagranicznych obecny stan Rosyi, ale trzeba dodać, że to są gazety żydowskie, które w ogóle Rosyi i carów nienawidzą. Żydzi też spodziewali się, że coś dla nich teraz skapnie, więc wygadują na Rosyję a nawet Polaków przestrzegają. Spodziewali się żydzi, że coś zyskają przez swe wpływy, a głównie przez angielskiego księcia Wallii, który prowadzi hulaszczę życie i siedzi żydom w kieszeniach po uszy, ale i ks. Wallii nic nie pomógł.

Zobaczymy, co będzie dalej.

Minister rosyjski spraw zagranicznych baron Giers, od dawna już cierpiący, umarł w Sobotę wieczorem w Petersburgu. Ministrem był od roku 1882.

We Francji umarł marszałek Canrobert (wymawia się Kanrober), doczekawszy się 85 lat życia. Był on jednym z najdzielniejszych dowódców francuskich w wojnie 1870/71.

Z Warszawy donoszą: W powiecie chełmskim w ostatnich dniach aresztowano osiemnaście księży wskutek denuncjacji. Przyczyną było dawanie ślubów przez księży katolickich byłym unitom. Rząd zaprowadziwszy w całym powiecie prawosławie, uważa takie postępowanie kapłanów katolickich za karygodne. Studenci warszawscy, wywiezieni do wschodniej Rosyi za zakupienie nabożeństwa w studenckiej rocznicy powstania w Warszawie, wskutek utaskawienia cara Mikołaja II powrócili do kraju i oddani zostali tylko pod dozór policji.

Kardynał-Arcybiskup ksiądz Vaughan z Londynu przybył do Rzymu i naradzał się z Ojcem św. o nadzwyczajnie ważnej sprawie, a mianowicie o połączeniu wyznawców Kościoła angikańskiego z katolickim. Byłby to tryumf wielki, gdyby tyle milionów ludzi znów wróciło na łono Kościoła św.

## Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 30 Stycznia 1895.

— Matki polskie! czuwajcie nad tem, aby dzieci wasze nie zapomniały swej mowy ojczystej! Pamiętajcie też o śpiewie polskim!

— Racibórz. We Wtorek i Środę spadły tu, jak poprzednio w południowych Niemczech, ogromne masy śniegu. Zdaje się, że zima rozpoczyna się dopiero teraz na dobre. — Tu-tejszy zakład fabryczny firmy Ganz & Comp., stanowiący część głównej fabryki na Węgrzech, obchodził w Sobotę 25-tą rocznicę swego istnienia. Wieczorem tegoż dnia odbyła się osobna uroczystość dla robotników tejże fabryki na sali w „Tivoli”. — Targ nasion raciborskiego związku gospodarczego odbędzie się 7-go Lutego. — Szanownym Czytelnikom z Raciborza i okolicy przypominamy jeszcze raz, że przedstawienie amatorskie Towarzystwa Polsko-Górnoszląskiego odbędzie się w Niedzielę 3 t. m. na sali p. Beyera, dawniej Wedekinda.

— Racibórz. W oddziale pierwszej klasy pociągu zastrzelił się w Sobotę wieczorem krótko przed Brzegiem niejaki kupiec Reimann, młody jeszcze człowiek, który jeszcze

przed kilku  
tejszym skła  
— Pion  
Kudla z Plo  
Peniedziatka  
nu na szyny  
akty mu pr  
śmierć nast  
zonatym, ale  
— Lazi  
liśmy tu bal  
noey, kiedy  
dnin naszego  
aluzonych w  
dom i zagra  
ska. Muzyk  
kiem jedneg  
zapiaty wy  
— Miko  
zjad obchod  
brne wesele.  
doczekać do  
— Króle  
niach udało  
złodziejka,  
i całą okolic  
i kradli z  
tem niebezpi  
gdzie chodzi  
stała siostra  
mienia przy  
no okraść, a  
Kradzież ta  
jednak kres  
— Opole  
zamianowan  
yafii polskie  
przejmie pr  
— Opole  
czyi również  
Bobczyka, k  
arma Fiebe  
początkowo  
Kto więc So  
ma ogółem  
— Brze  
swej 6-letnie  
petrolejem,  
konewkę z  
sily o ścian  
dziewczę tal  
bez przyto  
Przywołano  
nie mógł po  
— Szop  
miny znaleź  
już prawie  
roстка, naz  
sierota, nie  
się ed pewn  
podobnie ud  
się nieco ro  
skutkiem w  
mność, a po  
— Z So  
na kopalni  
pokład węg  
api jednemu  
— Morav  
w Piątek z  
na szybie Ig  
być wydalon  
niebezpieczn  
głowy. Gór  
mობójstwo,  
artygar Sch  
czas ostatnie  
bardzo surow  
go nawet za  
— W sp  
obwodzie opo  
zmiany.  
Baborów  
26 Listopa  
9 Lipca b. 1  
8 Październi  
4 Marca kr  
11 Październ  
20 Lutego b  
21 Sierp.  
Paźdz. kr. 4  
r. b. 21 Maj  
r. b. 12 List  
r. b. 24 Kwi  
r. b. 11 Gru

przed kilku tygodniami miał stanowisko w tu-  
tejszym składzie żelaza braci Freundów.

— Płonia. Hamownik kolejowy (bremser)  
Kudła z Pieni spadł w nocy z Niedzieli na  
Poniedziałek blisko stacji w Suminie z wago-  
nu na szyny. Kola następných wagonów prze-  
szły mu przez całe ciało, skutkiem czego  
śmierć nastąpiła natychmiast. Kudła był już  
zonatym, ale liczył dopiero 27 lat życia.

— Łańsk. W Sobotę 26 Stycznia mie-  
liśmy tu bal wspólny. O godzinie 1 po pół-  
nocy, kiedy się zatem już rozpoczął dzień uro-  
dzin naszego Najjaśniejszego Pana, kilku wy-  
służonych wojaków kazało wyjść muzyce przed  
dom i zagrać na cześć monarchy pieśń cesar-  
ską. Muzykanci wykonali polecenie z wyjątkiem  
jednego, którego potem za to także od-  
zapłaty wyłączono.

— Mikołów. Małżonkowie Brylkowie tu-  
żąd obchodzili w Srodę 23 Stycznia br. sre-  
brne wesele. Oby im Pan Bóg złotego wesela  
doczekać dozwolił!

— Królewska Huta. Po długich usiłowa-  
niach udało się tu nareszcie wykryć bandę  
złodziejską, która nie tylko miasto nasze, ale  
i całą okolicę długi czas plądrowała. Złodzieje  
ci kradli z wielkim namysłem i dla tego byli  
tem niebezpieczniejsi. W jednym przypadku,  
gdzie chodziło o okradzenie pewnej kasy, mu-  
siała siostra jednego z lubowników cudzego  
mienia przyjąć służbę u państwa, których mia-  
no okraść, a to dla rozpatrzenia się po izbach.  
Kradzież ta udała się też zupełnie. Przyszła  
jednak kreska na Matyska!

— Opole. Książdz kuratus Wrzodek został  
zamianowany administratorem osieroconej pa-  
rarii opolskiej. Jego czynność dotychczasową  
przejmnie prawdopodobnie ks. Bitta.

— Opole. Prezydent regencyjny wyzna-  
czył również 300 marek nagrody za wykrycie  
Sobczyka, który to zastrzelił w Tworegu żan-  
nema Fiebersa. (Leśnik Broll nie umarł, jak  
początkowo donoszono, lecz jest ciężko ranny.)  
Kto więc Sobczyka odda w ręce władzy, otrzy-  
ma ogółem 600 marek wynagrodzenia.

— Brzezinka. Pewien górnik tużąd kazał  
awej 6-letniej córeczce przynieść konewkę z  
petrolejem, a gdy ta przez pomyłkę przyniosła  
konewkę z olejem, cisnął konewką z całej  
siły o ścianę. Konewka odbiła się i ugodziła  
dziewczkę tak silnie w głowę, że padła zaraz  
bez przytomności, a krótko potem już nie żyła.  
Przywołano natychmiast lekarza, ale już nie  
nie mógł pomóc.

— Szopienice. Na hołdzie huty Wilhel-  
miny znaleziono w Niedzielę rano zwęglonego  
już prawie zupełnie trupa 16 letniego niedo-  
rostka, nazwiskiem Spiewoka. Chłopiec ten,  
sierota, nie mający ni ojca ni matki, błąkał  
się od pewnego czasu po okolicy. Prawd-  
podobnie udał się w Sobotę ku hołdzie, aby  
się nieco rozgrzać na gorących żużlach, tam  
skutkiem wyciewów gazowych utracił przyto-  
mność, a potem się spalił.

— Z Sosnowic donoszą do „Ancajgra“, że  
na kopalni „Jerzego“ zarwał się we Wtorek  
pokład węgla i zasypał 10 górników, z których  
ani jednemu nie udało się uciec z życiem.

— Morawska Ostrawa. Górnik Górka strzelił  
w Piątek z rewolweru do nadsztygara Scheiera  
na szybie Ignacego z zemsty za to, że miał  
być wydalony z roboty, i zranił go bardzo  
niebezpiecznie. Kula weszła lewem okiem do  
głowy. Górka usiłował następnie popelnić sa-  
mobójstwo, ale zranił się tylko lekko. Nad-  
sztygar Schreier znany tu z tego, że się pod-  
czas ostatniego strejku na szybie „Karoliny“  
bardzo surowo obchodził z robotnikami, tak że  
go nawet zarząd wydalili musiał.

— W spisie jarmarków i targów na bydła w  
obwodzie opolskim porobiła regencyja następujące  
zmiany:

Baborów 20 Marca b, 28 Maja, 1 Paźdz.  
26 Listopada kr-b. — Beneszów 7 Maja kr-b,  
9 Lipca b, 13 Sierpnia b, 24 Września kr-b,  
3 Października b, 5 Listopada kr-b. — Biała  
4 Marca kr-b, 16 Maja b, 26 Września kr-b,  
31 Października b, 12 Grudnia kr-b. — Bierun-  
20 Lutego b, 1 Maja b, 2 Maja kr, 5 Czerw.  
21 Sierp. b, 22 Sierp. kr, 30 Paźdz. b, 31  
Paźdz. kr, 4 Grudnia b. — Buczyna 19 Lutego  
kr-b, 21 Maja kr-b, 20 Czerwca b, 27 Sierpnia  
kr-b, 12 Listopada kr-b. — Bytom 13 Lutego  
kr-b, 24 Kwietnia kr-b, 10 Lipca b, 9 Paźdz.  
kr-b, 11 Grudnia kr-b. — Cerekwia 13 Marca

kr-b, 25 Czerwca kr-b, 22 Października kr-b.  
— Dobrodzień 26 Lutego kr-b, 23 Kwietnia b,  
11 Czerwca kr-b, 20 Sierpnia kr-b, 8 Paźdz.  
b, 12 Listopada b. — Głubczyce 12 Marca b,  
14 Maja kr-b, 17 Września kr-b, 10 Grudnia  
kr-b. — Gorzów 6 Lutego b-k, 7 Lutego, 7  
Marca św., 13 Marca kr-bk, 4 Kwietnia, 2  
Maja św., 8 Maja bk, 6 Czerwca, 4 Lipca, 8  
Sierpnia św., 14 Sierpnia kr-bk, 5 Września, 3  
Października św., 28 Paźdz. kr-bk, 7 Listopada  
5 Grudnia św., 11 Grudnia kr-bk. — Grotków  
12 Marca b, 30 Kwietnia kr-b, 18 Czerwca b,  
13 Sierpnia b, 15 Października kr-b, 12 Listo-  
pada b. — Katowice 14 Marca b, 30 Maja b,  
8 Sierpnia b, 17 Października b, 12 Grudnia  
b. — Kietrz 19 Marca kr-b, 4 Czerwca b, 15  
Października kr-b, 17 Grudnia kr-b. — Kluc-  
zoborek 5 Czerwca b, 10 Września kr-b, 19 List.  
kr-b. — Koźle 5 Lutego b, 7 Maja kr-b, 25  
Czerwca b, 6 Sierpnia kr-b, 26 Listopada kr-b.  
— Krapkowie 12 Marca b, 24 Kwietnia kr b,  
2 Lipca b, 28 Sierpnia kr-b, 4 Grudnia kr-b.  
— Leśnica 10 Lutego b, 2 Kwietnia kr-b, 2  
Lipca b, 27 Sierp. kr-b, 5 Listop. kr-b. — Lu-  
bliniec 12 Marca kr-b, 14 Maja b, 25 Czerwca  
b, 24 Września kr-b, 19 Listopada kr-b. —  
Nysa 19 Stycznia bk, 6 Wrocław bk, 24 Kwie-  
tnia (3) k, 27 Kwietnia bk, 10 Lipca (3) k, 13  
Lipca bk, 16 Października (3) k, 19 Paździer-  
nika bk. — Odmuchów 7 Maja kr-b, 10 Wrze-  
śnia kr-b, 10 Grudnia kr-b. — Olesno 3 Kwie-  
tnia, 19 Czerwca bk, 28 Sierpnia bk, 4 Wrze-  
śnia kr, 21 Listopada bk, 27 Listopada k. —  
Opole 5 Marca kr-bk, 23 Kwietnia bk, 9 Lip-  
ca kr-bk, 1 Października kr-bk, 19 Listopada  
bk. — Paczków 14 Maja kr, 27 Sierpnia kr,  
19 Listopada kr. — Pokój 26 Marca b, 14  
Maja, 27 Sierpnia kr-b, 29 Października b. —  
Rybnik 12 Lutego b, 2 Kwietnia kr-b, 21 Maja  
b, 23 Lipca kr-b, 24 Września b, 5 Listopada  
kr-b. — Św. Anna 4 Czerwca kr-b, 17 Wrze-  
śnia kr-b. — Sudzice 30 Kwietnia kr-b, 3  
Września kr-b, 19 Listopada kr-b. — Tarn-  
Góry 5 Marca kr-b, 21 Maja b, 13 Sierpnia  
kr-b, 22 Października b, 28 Października kr-b.  
— Ujazd 12 Marca kr-b, 7 Maja b, 16 Lipca  
b, 8 Września kr-b, 3 Grudnia kr-b. — Wła-  
dwin 27 Lutego kr, 19 Czerwca kr, 4 Wrze-  
śnia kr, 27 Listopada kr. — Wolczyn 4 Kwie-  
tnia kr-b, 4 Lipca kr-b, 6 Sierpnia b, 2 Paź-  
dziernika kr-b, 5 Listopada b, 9 Grudnia len.  
— Woźniki 26 Marca kr-b, 19 Czerwca kr-b  
16 Października kr-b, 11 Grudnia kr-b.

Nadmieniamy, że kr. = znaczy jarmark  
kramny, b = na bydło, k = na konie, św. =  
na świnię.

Najlepiej spis ten wyciąć i wlepić do ka-  
lendarza, a kto takowego jeszcze nie posiada,  
może jeszcze za cenę 10 fen. już z powyższą  
poprawką w naszej ekspedycji nabyć.

„Bracia Rodacy! składajcie na pomoc  
naukową dla dziatwy waszej!”

## Z ruchu towarzystw.

Gliwice. Zebranie miesięczne Towarzy-  
stwa katolickich robotników dla Gliwic i  
okolicy odbędzie się w Niedzielę 3 Lutego br.  
o godzinie 4 po południu w lokalu posiedzeń  
„Nowy świat”. Zarząd.

Radoszowy. Posiedzenie związku katoli-  
ckich robotników z Radoszów i okolicy pod  
opieką św. Barbary odbędzie się w następną  
Niedzielę dnia 3go Lutego w cechowni na ko-  
palni „Leo”. Szanownych członków i gości  
zaprasza się na to zebranie, które zaszczyty  
także swą obecnością nasz przew. duchowny  
prezes, ks. kapelan Miczek. ZARZĄD.

Ruda. Przyszłe posiedzenie Towarzystwa  
św. Alojzego odbędzie się w Niedzielę dnia  
3go Lutego o godzinie 5-tej po południu. Dla  
ważnych spraw, które pod obrady przyjdą,  
uprasza się szan. członków o jak najliczniejsze  
przybycie na to posiedzenie. ZARZĄD.

Wrocław. Towarzystwo gimnastyczne  
„Sokol” urządza wieczornicę w Niedzielę 3-go  
Lutego rb. na sali łoży przy ulicy Henryka 20  
—28 (Heinrichstrasse). Na porządku dziennym  
odczyt, deklamacye, produkcye muzyczne i

śpiewy. Początek o godz. 7 i pół wieczorem  
punktualnie. Wydział.

Botrop. Sprawozdanie roczne Tow. św.  
Barbary z Botropu od 1go Stycznia 1894\* do  
1go Stycznia 1895.

Towarzystwo nasze, założone w Listopa-  
dzie 1886 r., ma na celu łączenie rodaków,  
przebywających w Botropie i okolicy, oraz  
zachowanie wiary św. i obyczajów ojców na-  
szych, bronienie swych członków przed zarzą-  
socyjalnej demokracji, oraz urządzanie wspól-  
nej zabawy i rozrywek towarzyskich.

W ubiegłym roku odbyło ono 21 posie-  
dzeń, 12 zwyczajnych, 7 nadzwyczajnych, 1  
walne, krom posiedzeń zarządu, i 1 nadzw-  
yczajne posiedzenie na uczczenie jednego czlon-  
ka, p. Fr. Grabowskiego, który obchodził w  
miesiącu Czerwcu 25-letni jubileusz małżeństwa  
czyli srebrne wesele, a któremu Towarzystwo  
życzy, ażeby się doczekał złotego wesela.  
Zwyczajne posiedzenia odbywały się regularnie  
w ostatnią Niedzielę każdego miesiąca, inne  
stosownie do potrzeby. Towarzystwo liczyło  
na początku 1894 r. 435 członków, w ciągu  
roku przystąpiło 130 nowych członków, tak że  
obecnie liczba ich wynosi 565. Z tych wyje-  
chało w strony ojczyzny 3, do wojska zacią-  
gnięto 4, umarło 2, składki miesięczne zanie-  
dowało 132, za co ich wykluczono. Na rok  
1895 pozostaje przeto 424 członków. Dochodu  
było w tym roku 1422,90 mrk., rozchodu  
1190,94 m., pozostaje w kasie z tego roku  
231,96 m. Towarzystwo brało z chorągwią  
udział 7 razy, 3 razy w pielgrzymkach i 4  
razy w uroczystości oktawy Bóżeego Ciała,  
okrom tego w zabawach Tow., w święto św.  
Barbary jako patronki towarzystwa i wszy-  
stkich uroczystościach kościelnych. Członkowie  
przystąpili raz wspólnie do Komunii św. i na  
intencyą Tow. było 52 mszy odprawionych,  
okrom uroczystości w dzień św. Barbary. Tow.  
miało 3 zabawy, jedną latową, jedną w swą  
rocznicę i na Boże Narodzenie.

Na rok 1895 obrani zostali do zarządu pp.:  
Honorowym prezesem W. ks. wikary Boelert,  
przewodniczącym Fr. Skrupa, zastępcą Sz.  
Orlik, sekretarzem Ig. Cuber, zastępcą Józ.  
Grzegorzek, bibliotekarzem Waw. Lemberski,  
zastępcą jego Mał. Kowalski, radnymi Fr.  
Lemberski i Raf. Kolorz, a Wil. Lemberski i  
Ad. Krzymek zastępcami, ławnikiem Mich. Ko-  
zielski, zastępcą Fr. Chroszcz. Chorążych po-  
damy później. Kasę ma pod sobą prezes ho-  
norowy ks. wikary Boelert. Wszystkie listy  
tyczące się spraw towarzyskich prosimy nad-  
syłać na ręce p. przewodniczącego: Fr. Sko-  
rupa, Lehmkuhle Nr 52/7, albo sekretarza:  
Lehmkuhle Nr. 26/5.

Fr. Skrupa, Ig. Cuber,  
przewodniczący, sekretarz.

Do dzisiejszego numeru „Nowin Racibors-  
kich” dołączamy prospekt na wydawnictwo  
„Biblioteki Nowego Dzwonka” pod redakcyą  
księdza M. Dziurzyńskiego w Krakowie. Biblio-  
teka ta wychodzi w miesięcznych książeczkach  
w objętości 2 do 5 arkuszy druku. Wydaw-  
nictwo, oznaczające się tak doborową, reli-  
gijną treścią, jak i taniością wielką, polecamy  
gorąco Szanownym Czytelnikom.  
Redakcyja „Nowin Raciborskich.”

Ceny targowe w Raciborzu	
z dnia 24 go Stycznia 1895 r.	
Pszonica za 100 kilo (2 centary)	12,55—12,85 Mrk
Zyto (reż)	11,20—11,40
Jęczmień	(średni) 10,00—11,50
Owies	(nowy) 10,—10,40
Kartofle za 50 kilo (1 centnar)	1,70—1,80
Masło za 1 funt	0,90—1,20
Jaja za 1 mendel (15 sztuk)	0,75—0,85

Ceny targowe wrocławskie	
z dnia 24 Stycznia 1895 r.	
Pszonica przy miernym dowozie, za 100 kilogr. białej śląskiej	13,20—13,40—13,70 mrk., złotej 13,10— 13,30—13,60 mrk.
Zyto za 100 kilogr.	11,10—11,20—11,30 mrk.
Jęczmień za 100 kilogr.	12,00—13,00—13,80 mrk.
Owies za 100 kilogr.	10,80—11,00—11,30 mrk.

Za jeden złoty austriacki płacą 1 m. 65 fen.

Za ogłoszenia i reklamy Re-  
dakcyja nie odpowiada.

Towarzystwo polsko-górnoszl. w Raciborzu

urządza

w Niedzielę dnia 3go Lutego br.  
**TEATR AMATORSKI**

na sali pana Beyera (Wedekinda).  
Odegrane zostaną następujące sztuki:

**WERBEL DOMOWY.**

Obrazek wiejski ze śpiewami w 1 akcie,

OSOBY:

Piotr Bąbała, dawny żołnierz, dziś  
zamożny gospodarz  
Habalina, jego żona  
Basia, ich córka

Janek, młody oryl  
Józefek, wyrostek wiejski  
Urbanek, bogaty młynarz  
Wieśniacy i wieśniaczki.

Rzecz dzieje się w pomieszkaniu Bąbały.

**SŁOWICZEK.**

Operetka w jednym akcie ze śpiewami.

OSOBY:

Zosia, kwiaciarka  
Antoś, ogrodnik

Lord Lilburn  
John, jego służący

Rzecz dzieje się na wsi.

Po przedstawieniu „TANIEC.“

Wstępne płaci się za teatr:

I sze miejsce 1,00 M., II. 75 fen., III. 50 fen., Galerya 30 fen.

Otwarcie kasy o godz. 6 i pół, początek o godz. 7 i pół.

O liczny udział tak członków jak i gości uprasza

Zarząd Towarzystwa Polsko-Górnoszląskiego.

L. Breitbart w Raciborzu

poleca słodkie, pełno-soczyste

**wino jabłkowe**

pojedynczo i w całych kistach, da-  
lej datle, figi, cytryny, koniak itd. po  
bardzo tanich cenach.

**L. Breitbart,**

Racibórz, ul. Dworcowa.

**Nasiona**

wszystkich gatunków

**jarzyn i kwiatów**

po możliwie najniższych cenach pod  
zupełną gwarancją za dobroć i praw-  
dziwość gatunkową poleca

**Paweł Stanjek,**

handel nasion,  
ogrodnictwo artystyczne i handlowe.  
Racibórz, ulica Opawska 31.

**Małżonkowie Janaszowie**

będą obchodzić w dzień 8-go Lutego  
**srebrne wesele,**  
czego im ze serca życzymy  
wszyscy

Przyjaciele z Konów i Otenta.

**Na wesela!**

polecam  
bardzo dobre wino litr 35 fen.,  
i mocny kornus litr 40 fen.  
Beczki, flaszki i t. d. będą  
pożyczane.

**Maks. Böhm,** fabryka  
likierów,  
RACIBÓRZ, ulica Odrzańska.

**Na wesela**

wypożyczam przedmioty z mego

**składu towarów porcelanowych**

do użytku za umiarkowanym wynagrodzeniem i polecając ta-  
kowi uprzejmie, proszę o łaskawe zlecenia.

**M Moiser,**

Starawiec pod Raciborzem.

**Trewirska loterya pieniężna**

— Ciągnięcie I klasy 14 i 15 Lutego 1895.

Do tego polecam i wysyłam:

**Losy oryginalne** I kl.  $\frac{1}{4}$  22,40,  $\frac{1}{2}$  11,20,  $\frac{1}{4}$  5,60,  $\frac{1}{8}$  2,80  
II. kl. tychże tylko cena wedle planu.

Oryginalne losy zupełnie, zaraz do obu klas ważne

$\frac{1}{4}$  40 m.,  $\frac{1}{2}$  20 m.,  $\frac{1}{4}$  10 m.,  $\frac{1}{8}$  5 m.

Portoryum i listy do obu klas 50 fen.

Zamówienia proszę wnet nadesłać, ponieważ losy krótko przed  
ciągnięciem prawdopodobnie znacznie podrożeją.

**M. Meyer's Glückscollecte**

Berlin O., Grüner Weg 40.

Telegramm-Adr.: Glückscollecte Berlin.

Stów. wygr. i premia  
w gotówce bez potrącenia.

300000

200000

100 000

50 000

40 000

30000

25 000

20 000

15 000

10 000

Mrk. itd.

**Aukcja w Grzędzinie.**

Dnia 4 Lutego odbędzie się aukcja  
po zmarłym Janie Siedlaczku. Sprze-  
dane zostaną najwięcej dającemu:

2 konie, 2 krowy, 2 kozy, 2  
wozy, 1 ręczna maszyna do  
młócenia i inna narzędnia rolnicza.

Dnia 5 Lutego sprzedane zosta-  
ną około

40 centnarów kartofli, słoma,  
plewy i kilka fur nawozu sta-  
jennego.

Poręcznik: Augustyn Siedlaczek.

Poręcznik przeciwny: Franc. Szeitauer.

Do mego składu towarów kolonial-  
nych i nasion poszukuję

**uczni,**

syna uczciwych rodziców, do  
tymczasowego wstąpienia.

**Paweł Felbier,**

Racibórz, Wielkie Przedmieście

Gdzie się kupuje najtaniej  
szkło tafłowe do inspektów (frybetów)?

W składzie szkła A. BARANKA,

Racibórz-Nowe Zagrody (u Hackera)  
i w filii na Bosacu.

**Wiązarki (węzelki) do chrztu św.**

z polskimi wierszykami, bardzo piękne i tanio  
są do nabycia w drukarni „Nowin Raciborskich“ (T. Nowicki)

Członkami drukarni T. Nowickiego w Raciborzu.

**W Żernikach**

przy Gliwicach jest tanio do  
sprzedania ładne

**gospodarstwo,**

murwane budynki i w dobrym sta-  
nie, i 6 morgów roli zaraz przy do-  
mu. Zgłoszenia przyjmuje

**Konstantyn Kłyta**

w Żernikach.

Aptekarza Ernesta Raettiga

**Proszek do karmienia**

i tuczenia świń.

Zalety: Szybkie przybieranie wagi, naj-  
prędsze utuczenie, zwiększony apetyt, za-  
pobieżenie zatwardzeniu, odbiera niepokój  
i wewnętrzna gorączkę, a w końcu chroni  
świnie od wielu chorób. Pudło po 50 fen.  
W Raciborzu w aptece p. Bourhiela

**Węgla**

i wapno  
en gros i en detail  
sprzedaję

po cenach kopalnianych

**J. Freund,**

Racibórz, ul. Wierzbowa 17.

**Mocne szkło**

do inspektów (frybetów)

poleca tanio

**Emil Max,**

Racibórz, ul. Wierzbowa  
(Weidenstr.) 20.

Nr.

N

Cwier

Now

Ojciec

t. r. Ency

dnoczone

pomina Oj

obchodzi

Ameryki,

Kolumba

przez spro

i Dominik

Jezuici.

wszym bie

kim przy

skupów, pi

praw ame

tucyli (zak

było miał

dia Kości

się tam ro

znajduje

przynosi

ności, ale

canych.

ścioła przy

sytet w V

czą, aby

na wysoko

jętnościach

nium w E

wersytetu

nieczne po

jako i po

Rzymie (z

Co s

pisze Ojciec

dzoną, aby

skich kat

ruszając w

rykańskich

że wspól

się przyz

szłości, kt

przeznacz

Pow

10)

Gdy

Moryc prz

swym unie

dnem słow

panu Mory

pieniędzy

Nawet gor

pieniądze

korporacy

Moryca nie

czyny pan

się między

gluche wie

rycu tej sp

jąc, że po

sobienie pa

dzianami

głową i ca

wicie strat